



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2004 NR 4 (24)

*W tym roku nasze spotkanie wigilijne  
przebiega wg tradycji górali podhalańskich,  
zatem "na szkle malowane" życzenia  
zdrowych i pogodnych Świąt  
składa Redakcja*



## **VI Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego**

13 listopada 2004 r. w Zakopanem, odbył się VI Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zjazd poprzedziła (w dniu 12 listopada) sesja naukowa przygotowana przez PTT wspólnie z TPN-em poświęcona 50-leciu istnienia Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie **Antoni Leon Dawidowicz**.

Skład Zarządu Głównego w obecnej kadencji, zmniejszył się do 14 osób. Wyłoniony w wyniku wyborów nowy Zarząd ukonstytuował się następująco:

wiceprezesa: Janusz Badura (O/Bielsko-Biała)

Włodzimierz Janusik (O/Łódź)

Jerzy Piotr Krakowski (O/Mielec)

sekretarz - Barbara Morawska-Nowak (O/Kraków)

skarbnik - Małgorzata Stępa (O/Kraków)

Członkowie Prezydium:

Tomasz Kwiatkowski (O/Radom), Michał

Myśliwiec, Antonina Sebesta (oboje O/Kraków).

Pozostali członkowie Zarządu:

Szymon Baron (O/Bielsko-Biała), Stanisław Czubernat (O/Poznań, TPN), Janusz Eksner (O/Radom), Wojciech Lippa (O/Nowy Sącz), Krzysztof Pietruszewski (O/Łódź) oraz Waldemar Skórnicki (O/Radom).

Wybranej w jawnym głosowaniu Głównej Komisji Rewizyjnej (6 osób) przewodniczy Jan Weigel (O/Bielsko-Biała), przewodniczącym 9-osobowego Sądu Koleżeńskiego został ponownie Tomasz Gawlik (O/Ostrowiec Świętokrzyski).

Komisja Członkostw Honorowych i Odznaczeń Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego uhonorowała kolegów z naszego Oddziału

**Ewę Kuziemską**

**Janusza Pilca**

za wieloletnią działalność na rzecz Towarzystwa i odznaczyła ich **Złotą Odznaką PTT z Kosówką**.

*Gratulacje od całego Oddziału !!!*

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI

*Gdy serce pęknie na  
mróz  
Jak w zimie buki  
pękają  
Połóżcie mnie na wóz  
Niech jedzie furka  
pejzażu*

*Niech wywiezie mnie z  
miasta  
Gotycki kurnik toczy  
trąd  
Tam nie ma komu  
podać  
Żadnej z dwóch  
czystych rąk*

*Połóżcie mnie na wóz  
Z widokiem na  
Bieszczady  
Na wielki pożar gór  
Na Rawkę i  
Stuposiany*

*Za wozem nikt nie  
pójdzie  
Deszczyk wszystko  
pokropi  
I konie same  
ruszą  
Bo znają moje  
drogi*

*J. Harasymowicz*



*Hulskie. Dzwonnica cerkiewna z II połowy XIX wieku  
(zdjęcie z 1993 roku)*

## Hulskie

Cerkiew filialna, pw. św. Paraskewii, murowana, zbudowana w 1820 roku. Jej wnętrze ozdobione było freskami. Obecnie w ruinie. Mury zachowane na całym obwodzie. W roku 1993 zostały oczyszczone z roślinności. Cerkiew posiadała niegdyś drewnianą wieżę dostawioną po 1852 od strony wejścia. Według miejscowej tradycji świątynia ta powstała jako kościół rzymskokatolicki ufundowany przez miejscowego dziedzica.

Dzwonnica parawanowa, murowana z wnękami na dwa dzwony ulokowana tuż obok cerkwi, na południowy wschód od niej. Zbudowana po 1852 r. Obecnie pozbawiona dachu, co powoduje postępującą ruinę. Jeden z dzwonów z Hulskiego znajduje się na dzwonnicy przy kościele w Terce. Na południe od cerkwi zdewastowany cmentarz z zachowanymi pięcioma nagrobkami. Nagrobki wykonano na miejscu z jednolitych bloków piaskowca, które posłużyły jednocześnie jako cokół żeliwnych krzyży. Cmentarz odnowiono siłami społecznymi w 1993 r.

Wieś lokowana na prawie wołoskim nad potokiem Hulskim spływającym do Sanu, w dobrach sobieńskich należących do Kmitów. Powstała przed 1580 rokiem. Prawdopodobnie w I poł. XIX w. mieszkańcy Hulskiego utracili swoją część poloniny, gdyż jak twierdzi miejscowa tradycja, dziedzic przegrał ją w karty na korzyść właściciela majątku w Jaworzu. Odtąd ludzie musieli wypasać bydło na Otrycie. Stąd na tym grzbiecie nazwa Hulskie. Wśród dokumentów spisanych w 1890 roku, a dotyczących dzierżawy części majątku pojawia się nazwa Monaster, świadcząca o istnieniu niegdyś we wsi klasztoru obrządku wschodniego.

Po wojnie część wsi na południe od Sanu znalazła się w Polsce, a część północna w ZSRR. Od jesieni 1944 teren wsi znajdował się poza kontrolą polskiej administracji ze względu na przewagę UPA. W czerwcu 1946 wysiedlono do ZSRR niemal wszystkich mieszkańców. Obecnie jest tu tylko jedno gospodarstwo zamieszkiwane przez jedną rodzinę.

Janusz Pilc

(na podstawie „Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy” St. Krycińskiego)



## WATRA – ZNACZY OGNISKO *Łemkowskie Watry w Gorlickiem*

**Watra** – znaczy ognisko. Znaczenie tego słowa było – i jest – znane i używane w całych Karpatach, a nawet szeroko poza tym obszarem. Utożsamiane było z ogniskiem w szerokim tego słowa znaczeniu, chociaż dawniej mianem „watr” określano ognisko stałe np. w szałasach, bacówkach. Obecnie nazwą tą określa się wszelkie ogniska, szczególnie te większe. Nie zawsze jednak ognisko jest watrą. Jeżeli służy tylko do opiekania „grilla”, czy podgrzania zupy, choćby w osmolonym kociołku, niewiele wspólnego ma z watrą, z jej nastrojem, magicznym oddziaływaniem ognia, czy choćby ze zwyczajami, obrzędami, nieodłącznie towarzyszącymi watrom.

„Watra” – to coś więcej. Ogień watry przyciąga, zwołuje. Zwołuje na przykład tych, którzy po długiej wędrówce siadają przy nim by odpocząć, wspominać miniony dzień, przywołać wspomnienia dawnych przeżyć, ozdobić te wspomnienia wspólną pieśnią, a nawet „pomilczeć”. Pomilczeć w ciszy...

Są watry, na które ogień zwołuje sąsiadów, znajomych, przyjaciół, spotykających się przy nich z jakiejś doniosłej okazji lub bez żadnej okazji, wcześniej „umówionych” lub powstających „w biegu”, w zamkniętym kręgu, bądź witających i zapraszających doń każdego, kto znajdzie się w pobliżu.

Są również watry, zrodzone z olbrzymiej tęsknoty – za tym, co minęło, za tym, co jeszcze z dawien dawna pozostało, z pragnienia spotkania się i odnalezienia sąsiada, znajomego, często krewnego, których drogi rozeszły się swego czasu. Również, z tęsknoty i chęci powrotu do rodzinnej kultury, do podtrzymania i umocnienia wiary w siebie, wzmocnienia więzi środowiskowej, przypomnienia i przekazania młodszemu pokoleniu tych wartości, które dawniej sami tworzyli, w których się wychowali.

Z tej olbrzymiej tęsknoty zrodziły się Łemkowskie Watry, te w Karpatach i te „na czużyni”, w miejscach przesiedleń w akcji „Wisła”. Zrazu niewielkie, nieśmiałe (pierwsza watra

na czużyni w 1981 – legnickie, w 1983 w Karpatach – Gorlice) po kilkunastu latach przerodziły się w duże imprezy, skupiające wokół watrowego płomienia tysiące uczestników: Łemków, Polaków, Ukraińców i wiele innych narodowości, przybywających nieraz z bardzo daleka. Organizatorzy pierwszych Watr napotykali na szereg trudności ze strony komunistycznych władz. Zasady postępowania w stosunku do tejże ludności, zarówno przesiedlonej na Ziemię Zachodnią jak pozostałej i powracającej na tereny dawniej zamieszkałe przed wysiedleniem były konsekwencją akcji „Wisła”.

Formalne zezwolenie na zorganizowanie Watry w Gorlickiem otrzymał działający od kilku lat Zespół Pieśni i Tańca „Łemkowyna” na zasadzie prowadzenia tzw. zajęć plenerowych, warsztatów artystyczno-szkoleniowych, które stały się zaczątkiem przyszłych „watr”, znajdując pierwszych słuchaczy, pierwszych uczestników tych „warsztatów” z ówczesnych mieszkańców okolicznych wsi. W uzyskaniu zezwolenia pomogła zapewne deklaracja organizatorów o włączenie się tego Zespołu i imprezy watrowej w obchody Święta 22 lipca, obchodzonego jako Narodowe Święto Niepodległości w PRL. Organizowanie następnych Watr w Gorlickiem zachowało się w tym terminie tj. około 22 lipca każdego roku – do dnia dzisiejszego.

Pierwszą Watrę w Gorlickiem zorganizowano w roku 1983 we wsi Czarne k/Uścia Gorlickiego, powtórzoną w tym samym miejscu w roku następnym. W roku 1985 przeniesiono Watrę do Hańczowej,



Scena watrowych występów w Zdyni

fot. Archiwum

a w czterech następnych – do Bartnego. W roku 1990 przeniesiono Watrę do Zdyni, na własny teren, odkupiony przez Zjednoczenie Łemków od władz państwowych. Od tego roku głównym organizatorem Watr w Gorlickiem jest to Zjednoczenie, a miejscem – Pole Watrowe w Zdyni.



Program Watr – począwszy od pierwszych, z początkiem skromny na miarę możliwości – obejmował nie tylko występy zespołów łemkowskich (na pierwszych głównie „Łemkowyny” z Bielanki). Założeniem organizatorów było, aby „Watra” stała się świętem Kultury Łemkowskiej, miejscem spotkania rozproszonej po całym świecie społeczności łemkowskiej, prezentacją bogactwa kulturowego tej społeczności, ratowaniem od zapomnienia. Już program pierwszej „Watry” – oprócz występów – przewidywał przeprowadzenie wszelakich rodzajów konkursów: znajomości historii i geografii Łemkowszczyzny, konkursy pieśni, recytacji, prac plastycznych, konkurs fotograficzny. Plony tego konkursu i dalszych były wielokrotnie prezentowane w wydawnictwach i na wystawach.

Najbardziej wzruszającym momentem tych pierwszych imprez były spotkania ze znajomymi, krewnymi, sąsiadami, niewidzianymi niejednokrotnie od wielu lat – przybyłymi nieraz z bardzo daleka.

Echa z tej pierwszej łemkowskiej Watry w Czarnej rozeszły się daleko. Tak pisała o niej prasa podkarpacka i krajowa:

*„Dla wielu Łemków, czasem z odległych województw, była to pierwsza w życiu okazja do spotkania bliskich i sąsiadów z młodości ojców i matek. Wielu z nich po raz pierwszy zobaczyło też wsie pradziadów, usłyszało nieskażoną nowoczesnością mowę i pieśni rozbrzmiewającą przy płonącej dzień i noc watrze”*

(Podkarpacie, luty 1984).

*„Program „Watry” wypełniały konkursy i spotkania. Konkursy: fotograficzny, recytatorski, śpiewaczy i plastyczny przyniosły wiele prac, w większości stworzonych na biwaku, niektóre bardzo interesujące i wartościowe artystycznie”*

(Zarzewie, wrzesień 1983).

Ilość uczestników biorących udział w „Watrach” wzrastała z roku na rok. W pierwszej Watrze wzięło udział ponad 770 osób, w tym ok. 300 mieszkających w namiotach na polu watrowym obok gorejącego przez 3 dni ogniska. Z roku na rok powiększała się liczba uczestników, dochodząc do 3-5 tysięcy na Watrach w Zdyni (w 1993 – ok. 10 tys.).

Po przeniesieniu organizacji Watr Gorlickich do Zdyni – pierwszoplanowym zadaniem

organizatorów było przystosowanie terenu imprezy do zwiększonych potrzeb i stworzenia właściwego zaplecza. W ciągu kilku następnych lat wybudowano stałą scenę z zapleczem, widownię (otwartą) na kilkaset osób, dwa pola namiotowe, niezbędne urządzenia sanitarne i gospodarcze, budynek

wystawowo-noclegowy,

kempingi namiotowe dla wykonawców, instalacje wodociągowe, parkingi samochodowe, ogrodzenie i oświetlenie terenu, utwardzono drogi wewnętrzne i drogę dojazdową. Zorganizowano zaplecze gastronomiczne z możliwością wyżywienia kilku tysięcy osób.

Wzbogacił się i rozszerzył o nowe elementy program ostatnich Watr w Zdyni. Dla zobrazowania podają (skrótowo) przebieg Watry w Zdyni w roku 2004, imprezy 3-dniowej.

- Występy zespołów pieśni i tańca, zespołów folklorystycznych

Z Ukrainy: „Łemkowyna” ze Lwowa, „Beskyd” z Iwanofrankowska, „Jaworyna” z Monastyrsk, „Studeńka” i „Poticzok” z Kałusza, „Łemkiwska Studeńka” z Borysławia, „Radocyna” z Pustomytów, „Łemky z Kyjewa” oraz „Perlyna Stepu” z Kijowa

Z Polski: „Smerek” z Kliszowa, „Witrohon” z Białego Boru, „Kyczera” i „Kyczerka” z Legnicy, „Kapela na dobry dzień” z Sanoka, „Semenca” Romowie z Wrocławia (muzyka karpacka), „Dżereło” z Przemyśla, „Wereteno” z Łosia, „Ruczaj” z Sękowej, „Drewutnia” z Lublina

Ze Słowacji: Dwahodowcy” ze Świdnika, „Karpătiany z Preszowa, „Raczkania” z Beloveży

Z Kanady: „Łemky”

Z Chorwacji: „Karpaty” z Lubowlian

Zespoły dały łącznie 40 występów.

- Konkursy i zawody: dziecięcy konkurs plastyczny pt. „Namaluję mój świat”, konkurs pieśni i recytacji dla dorosłych i dzieci „Jak sobie zaśpiewam”, wybór „Miss Łemkowyny”, spartakiada.

- Imprezy towarzyszące: obrzędy sobótkowe – Święto Kupały, wernisaż wystawy twórczości plastycznej „Łemkowskie Jeruzalem” w Gorlicach, złożenie kwiatów na grobach Nikifora i Antonycza oraz przed pomnikiem w Uściu Gorlickim, Panichida (modlitwa za zmarłych) na cześć Jacka Kuronia.

- Wystawy: fotogramów z dawnej i współczesnej Łemkowszczyzny, wyszywanych ikon, wydawnictw z Archiwum Zjednoczenia Łemków.

- Spotkanie z dyrektorem Instytutu Pamięci Narodowej z Warszawy.

Tegoroczna „Watra” trwała o kilka dni dłużej. Rozpoczęła się już w środę (nieoficjalnie) i trwała aż

do czwartku następnego tygodnia. Na opustoszałym polu namiotowym długo jeszcze koczowali indywidualni uczestnicy.

Tadeusz Kielbasiński

### Refleksja na Łemkowską Watrę

Czym stała się „Watra” dla Łemków?

Jeden z uczestników „Watry” (r.1994) tak przedstawia swoje odczucia:

*„Watra to święto Łemkowskiej Kultury, to święto Miłości, Wiary i Nadziei – miłości do rodzimej łemkowskiej kultury, do wiary w samych siebie, do nadziei na lepsze łemkowskie jutro. Winna ona jednoczyć wszystkich Łemków bez względu na ich polityczną orientację. Jest to czas Wielkiej Radości, czas spotkań, biesiad, czas przetańczonych albo prześpiewanych nocy. To wszystko decyduje, że każda następna watra bije rekordy frekwencji, że zawsze przybywa tych malutkich ognisk, rozpalonych przed namiotami wśród rodzin, znajomych, bliskich – wesołych małych watr – rozśpiewanych długo w noc, nieraz do wczesnych godzin porannych. Przybywając tu, do Zdyni Łemkowie z bardzo odległych zakątków ziemi, aby wspólnie przeżyć te trzy dni „ wotrowego*

*święta”, aby powrócić tu w latach następnych i spotkać się w jeszcze większym gronie”.*

(z artykułu: „Na Watrę czeka Zdynia” – M.Postil-Jaruha, Tyg. Gorlicki z 22.07.1994)

### Post scriptum

I nasza grupka – uczestnicy „Rajdu Emeryckiego” – zawitaliśmy na tegoroczną „Watrę”. Rozstawiliśmy nasze namioty w pięknym miejscu dzikiego obozowiska, mając przed sobą całą dolinę „Watrowego Pola”, pokrytego setkami wielobarwnych namiotów i jarzącą się dziesiątkami płonących wieczorem i nocą małych „rodzinnych” watr. Widok urzekający. Przez trzy dni pobytu, w miejscu wyjątkowo cichym mimo pomruków i odgłosów tej potężnej imprezy – chodziliśmy na wycieczki, po południu i wieczorami „włączaliśmy się” w program imprezy (niektórzy szaleli do rana).

Nasz przyszłoroczny „Emerycki” też będzie przebiegał obok „Watrowej doliny” i też tu zamierzamy rozbić nasze namioty.

T.K.



## TO WARTO WIEDZIEĆ !

### BIESZCZADY WSCHODNIE

Bieszczady to pasmo górskie w łańcuchu Karpat Wschodnich, które układa się ukośnie w stosunku do stron świata: z półn-zach ku półd.-wsch. Po stronie półn.-zach. łączy się z Beskidem Niskim – punktem styku jest Przełęcz Łupkowska (i to jest zarazem początek Karpat Wschodnich), po przeciwnej stronie przechodzi w Gorgany – granicą jest Przełęcz Wyszkowska i dolina Mizunki. Jako Bieszczady Wschodnie przyjmujemy odcinek leżący od Przełęczy Użockiej do Wyszkowskiej. Długość pasma Bieszczadów Wschodnich wynosi (w linii prostej) prawie 60 km.

Administracyjnie Bieszczady Wschodnie leżą w byłych powiatach turczańskim oraz stryjskim i dolińskim.

Bieszczady Wschodnie charakteryzują się długimi,

równoległymi pasmami o wyrównanej na ogół wysokości i obłych kształtach. Budowa geologiczna – tak jak w całych Karpatach Wschodnich – fliszowa. Główny szczyt Bieszczadów Wschodnich to Pikuj (1405m n.p.m.). Stoki gór i doliny są zalesione, wierzchami ciągną się połoniny. Wody z północnej strony tego pasma spływają do Dniestru i jego dopływów: Stryja, Oporu i Świcy (za pośrednictwem jej dopływów Sukiela i Mizunki).

Ludność zamieszkała u stóp Bieszczadów Wschodnich to Bojkowie – grupa etniczna o podobnym charakterze i pochodzeniu jak Huculi lecz kulturowo mniej wyrazista.

Bieszczady Wschodnie i ich przedpole były terenem o bardzo intensywnym ruchu rekreacyjno-turystycznym, letnim i zimowym.

Opracował St. Flakiewicz



## WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

Ø W Tatrzańskim Parku Narodowym od grudnia 2004 roku obowiązują nowe zasady poruszania się po Tatrach. Podstawową zmianą jest to, że szlaki turystyczne (poza wyjątkowymi sytuacjami) nie będą zamykane dla ruchu ze względu na zagrożenie, np. lawinowe. W okresie zimowym na stałe, ze względów ochrony przyrody, zamykane będą trzy szlaki: z Tomanowej Doliny na Chudą Przełęczkę, z Grzybowca na Wyżnią Kondracką Przełęcz i z Morskiego Oka przez Świstówkę do Doliny Pięciu Stawów. Od listopada do kwietnia poruszać będzie się można po Tatrach do zmroku. Zimą powyżej górnej granicy lasu dopuszcza się turystykę pieszą z odstępstwem od szlaków letnich w najbliższej odległości zapewniającej bezpieczeństwo poruszania się. Teraz czekamy na uregulowanie przepisów związanych z ubezpieczeniem osób udających się w góry.

Ø Ponad 3 mln zł potrzeba aby ratować przed całkowitą ruiną zabytkową, prawie 200-letnią cerkiew w Baligrodzie. Rada Gminy ma zdecydować o jej losach. Skąd wziąć 3 miliony złotych. Nikogo z zainteresowanych na to nie stać. Świątynia dogorywa na oczach dziesiątek tysięcy turystów przejeżdżających tędy w Bieszczady.

Ø Wspomnienia Andrzeja Chramca są najnowszą publikacją Biblioteki Kórnickiej. Uroczysta promocja książki odbył się 18 listopada w Miejskiej Galerii Sztuki im. Wł. hr. Zamoyskiego w Zakopanem. Wspomnienia A. Chramca czekały na druk 65 lat.

Tygodnik Podhalański 46/2004

Ø Na podstawie znakomitej książki Joe Simpsona „Dotknięcie pustki” nakręcony został w Anglii pełnometrażowy film (reż. Kevin Macdonald) pt. „Czekając na Joe”. W 2003 roku otrzymał on prestiżową nagrodę BFTA jako najlepszy angielski film roku. W październiku 2003 odbyła się w Polsce premiera tego filmu, a teraz 19. listopada odbyła się premiera filmu na kasetach video. Kasety są dostępne w sieci MPiK oraz w marketach.

Ø W dniach 13.03. – 19.03.2005 odbędzie się 50 już Ogólnopolski Tatrzański Rajd Narciarski na terenach polskich i słowackich.

Ø 29.01. – 05.02.2005 to termin ogólnopolskiego rajdu na nartach śladowych: Wędrówki Północy.

Ø Na XIII Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Poznaniu przyznano

I miejsce w kategorii mapy i atlasy zestawowi map wydawnictwa Compass, obejmujący: Bieszczady – Zielony rower; Ziemia Chrzanowska; Kampinowski Park Narodowy; Okolice Tarnowa; Tatry i Podtatrze; Orawa, Spisz.

Ø W październiku w 60. rocznicę zniszczenia schroniska na Lubaniu wmurowano w jego ruiny tablicę upamiętniającą zniszczone i utracone schroniska na Kresach Wschodnich.

Ø W dniach 14-16.10.2004 r. obradowała w Zakopanem Międzynarodowa Komisja Ratownictwa Wysokogórskiego ( IKAR ). Zrzesza ona organizacje ratownictwa górskiego z większości krajów europejskich, USA i Kanady. W r. 1999 do IKAR został przyjęty TOPR. Wcześniej jej członkiem był już GOPR. Głównym zagadnieniem poruszonym podczas obrad w Zakopanem było bezpieczeństwo ratowników podczas prowadzonych akcji ratowniczych.

Ø W październiku w 60 rocznicę Bitwy o Przełęcz Dukielską w Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zydranowej odsłonięto pomnik Bohaterom Poległym w Karpatach w latach 1944-45.

Ø Po raz pierwszy od lat myśliwi w Bieszczadach dostali pozwolenie na odstrzał chronionego prawem wilka. Muszą tylko trafić na rozbójnika, który zjada owce gospodarzom. W okolicach wsi Rabe wilki zagryzły w tym roku ponad 100 owiec.

Ø Wiosną br. rozpoczęła się budowa greckokatolickiej cerkwi św. Mikołaja w Kulasznie koło Komańczy. Zakończenie przewidziane jest na rok 2005. Świątynię buduje parafia greckokatolicka Opieki Najświętszej Maryi Panny w Komańczy.

Ø „ Witamy Państwa w Galicji! Tu na Przełęczy Beskid nad Radoszycami – 684 m n.p.m. rozpoczynacie podróż śladami ordynansa 12 kompanii marszowej 91 pułku piechoty z Czeskich Budziejowic Józefa Szwejka, który w lipcu 1925 roku podążał tędy na front rosyjski, by oddać życie za cesarza i jego rodzinę”. Taka tablica będzie znajdowała się na granicy polsko-słowackiej i witała turystów na szlaku. Już ok.150 m od przejścia granicznego w kierunku wschodnim znajduje się stary słup graniczny, oddzielający niegdyś królestwo węgierskie od Galicji.

Wyszukał Janusz Pilc

## TATRY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE !



Wiatr, który wiał w Wysokich Tatrach w połowie listopada z prędkością nawet do 170 km/godz., porywał jak zapalki drzewa i słupy energetyczne, zrywał dachy z budynków. Na terenie Słowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego wichura zniszczyła 12 z 46 tys. hektarów lasów, a drugie tyle zostało poważnie uszkodzonych. Wszystkie turystyczne szlaki w rejonie słowackich Tatr Wysokich są

zamknięte. Również wszystkie kolejki linowe są nieczynne z powodu uszkodzeń poczynionych przez wiatr i leżących na ziemi drzew. Naprawa szkód wyrządzonych przez żywioł potrwa do dwóch lat. Niestety, na odtworzenie lasów przyroda będzie potrzebowała lat kilkudziesięciu.



## DWA RAZY BIESZCZADY

Tegoroczne Ogólnopolskie Dni Gór wypadło nam świętować w Przemyślu. I bardzo dobrze, jako że miejsce ze wszech miar godne odwiedzenia i bliższego poznania. Kilkakrotnie wyruszałem stąd na wędrowną w Ukrainie Karpaty i tędy wiodła droga powrotna, ale dopiero teraz poznałem troszkę uroku tego miasta. Z naszego oddziału zjechało do Przemyśla 6 osób; z Łodzi, Tarnowa, Mszany i Olchowca. Dla organizatorów na czele z prezeską Oddziału Jarosławskiego Dorotą i ks. A. Wąsikiem prowadzenie Dni Gór to nie pierwszozna. Teraz też stanęli na wysokości zadania. Cała impreza była bardzo interesująca i urozmaicona. Dla każdego znalazło się coś ciekawego, a gwoździem programu była oczywiście wycieczka na najwyższy szczyt Bieszczadów – Pikuj (1405 m n.p.m.). Mimo, że jeszcze na granicy padał rzęsiasty deszcz na samo wejście pogoda nieco się poprawiła i wszyscy bez przeszkód zdobyli górę. Było to tłumne wejście (około 100 osób), ale głównie o samo wejście chodziło a nie o doznania estetyczne. Organizatorom i przewodnikom udało się zapanować nad wycieczką, choć zadanie nie było łatwe.

W czasie wędrowek po Przemyślu zwiedziłem również Muzeum Fajek i Dzwonów, ale największe wrażenie zrobiła na mnie wizyta w ludwisarni Braci Felsztyńskich. Zapoznanie się z tradycyjną technologią wyrobu dzwonów jest dużym przeżyciem. Z zaśmiałem pożegnaliśmy Przemyśl – zamieniając go na urok Beskidu Niskiego. Odwiedziliśmy Tadeuszową chyzę w Olchowcu i nowe siedlisko Ewy i Janusza w Mszanie. Ale czas było ruszać w drogę. Wzywały



*Cmentarz wojenny w Bukowcu*

*fol. Jacek Sut*



*Dydiówka*

*fol. Jacek Sut*

nas Bieszczady, ich piękne jesienne barwy i ryki jeleni nawołujących swe damy. A w Stuposianach umówieni byliśmy z Magdą.

Droga ze Stuposian do Tarnawy Niżnej bez zmian – nie remontowana od lat, trzeba uważać żeby nie stracić podwozia. Hotelik BPN w Tarnawie – tutaj też czas się zatrzymał. Nie wiadomo na jak długo. Podobno ma tu wkroczyć zagraniczny inwestor, ma rozbudować hotel, zagospodarować dolinę. Hotel robotniczy na wzgórzu ciągle czeka na wyburzenie. Na razie trwa konflikt pomiędzy dyrektorem BPN, a pracownikami Gospodarstwa Pomocniczego. Dyrektor Komornicki, specjalista od inżynierii społecznej zapewne wkrótce odejdzie i cały konflikt umrze śmiercią naturalną. Są na szczęście ludzie, którym harmonijny rozwój Bieszczadów leży na sercu i chcieliby przywrócić tu klimat dawnych lat. Dzięki ich inicjatywie powstaje w Tarnawie dworek na podobieństwo dworu Stroińskich w Siankach. Jest już wyznaczone miejsce pod budowę repliki dawnej cerkwi. Wytyczono nowe ścieżki dydaktyczne na cmentarz w Dźwiniaczu i przyrodniczą nad potokiem Roztoki.

W czasie pobytu tutaj dopisywała nam pogoda. Było chłodno, ale słonecznie, oczy aż bolały od feerii jesiennych barw. Zrobiliśmy zaplanowane wycieczki



Cerkiew w Sokolikach

fol. Jacek Sut

– do grobu hrabiny Klary, do bacówek w Beniowej i Dydiowej i na Bukowe Berdo. Sesję zdjęciową w Sokolikach pokrzyżował nam deszcz i mgła taka, że nie było widać cerkwi na drugim brzegu Sanu. Ale był to już przedostatni dzień, trzeba się było żegnać z urokliwą doliną Górnego Sanu. Następnego dnia wracaliśmy do naszych miast.

Janusz Pilec



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

- ◆ Ryszard Szociński – **Wiatrem z polonin**, Wyd. Kwinto
- ◆ Wojciech Kruher – **Bieszczady**, Mapa turystyczna i toponomastyczna, Wyd. RUTHENUS 2004
- ◆ Paweł Klimek – **Bieszczady, Beskid Niski – na nartach biegowych i turowych**, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004
- ◆ Barbara Grzybowska – **Gorce, Beskid Sądecki, Beskid Wyspowy, Babia Góra – na nartach biegowych i turowych**, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004
- ◆ Ł.Galusek, M.Jurecki, A.Dumitru – **Rumunia. Mozaika w żywych kolorach**. Wyd. Bezdroża
- ◆ Jan Czerwiński, Paweł Klimek – **Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Beskid Mały – na nartach biegowych i turowych**, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004
- ◆ **Bieszczady. Zielony rower – przewodnik rowerowy**. Wyd. Compass, Kraków 2004

- ◆ Sandra Nejránowska, Marcin Białka – **Góry Izerskie, Karkonosze – na nartach biegowych i turowych**, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004
- ◆ Paweł Luboński (redakcja)– **Bieszczady dla prawdziwego turysty**, Wyd. Rewasz 2004
- ◆ **Panorama 360° z Tarnicy w Bieszczadach**, Wyd. „W i T”, 2004
- ◆ **Panorama 360° z Rozsypańca w Bieszczadach**, Wyd. „W i T”, 2004
- ◆ Zbigniew Hauser – **Ilustrowany przewodnik po zabytkach Galicji Wschodniej**, Wyd. Burchard Edition 2004
- ◆ Michał Jurecki – **Ponidzie. W świętokrzyskim stepie**, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004
- ◆ A. Nacher, M. Styczyński, B. Cisowski – **Spisz. Od Pienin po Raj**, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004
- ◆ Jerzy Harasymowicz – **Bieszczady**, Wyd. Bosz 2003, 79 stron

Opracował Janusz Pilec





## A CO W ODDZIAŁACH ?

1. Oddział PTT im. dr. T. Chałubińskiego w Radomiu organizuje w dniach 28.04 – 03.05.2005 kolejny – III etap Rajdu Przyjazne góry z PTT w Beskidzie Sądeckim, ze stałą bazą Krynica Zdrój – Czarny Potok. Bliższe informacje: Staszek Flakiewicz.

2. Oddział Łódzki organizuje w 2. połowie lutego wyjazd do Morskiego Oka, a w 2. tygodniu marca wyjazd w Góry Izerskie. Natomiast w ostatnią sobotę karnawału zaprasza na Bal Przebierańców do „bacówki” na Rudzkiej Górze.

## Bieszczadzka zima zaprasza



Jeśli kochasz góry (czytaj Bieszczady), lubisz śnieg, przyrodę, wędrowkę na nartach i nie lękasz się trudnych warunków bytowania, przeżyj z nami zimową przygodę u podnóża Otrytu. Zapraszamy Cię w miejsce magiczne. Kiedyś była tu wieś, a zwała się Serednie Małe. Mieszkała tu szlachta zagrodowa: Jastrzębscy, Cichońscy, Michalscy, Radwańscy i inni. Pozostały po nich zdziczałe sady, zarośnięte pokrzywami fundamenty domów, zardzewiałe krzyże, nastrój przemijania. Teraz mieszkają tutaj Smoleńscy: Witek i Karolina, oraz dwójka ich dzieci: Miłoz i Natalka. Ich pasją są konie huculskie. Hodują je tutaj tzw. systemem tabunowym. Konie nie mają stajni. Przez cały rok żyją w stadzie. W stadzie żywią się i bronią. Gdy w obliczu zagrożenia utworzą krąg zadami na zewnątrz, żaden wilk nie zaryzykuje podejścia na odległość strzału kopytem w kły. Nawet głodny miś czuje respekt przed stadem i woli zadowolić się łatwiejszą zdobyczą. Zimą do ogrodzenia posiadłości Witka i Karoliny podchodzą żubry. Niedaleko znajduje się miejsce, gdzie są zimą dokarmiane.

Konie dokarmia się tylko w okresie silnych mrozów i wtedy kiedy pracują, tzn. w czasie obozów jeździeckich. Poza tym okresem muszą radzić sobie same, również zimą.

Zapewniamy Ci: nieskażoną przyrodę, ciszę, spokój, śnieg, nocne wycie wilków, noclegi w bacówce (tzw. kuźnia) i codzienną walkę o przetrwanie.

Kuźnię ogrzewa się kominkiem i piecem, który służy również do gotowania. Gotuje się także na gazie, który jest na wyposażeniu. Do kuźni doprowadzona jest woda. Podgrzewa się ją zmyślnym układem po napaleniu w piecu. I to wszystko na co możesz liczyć potencjalny samobójco, albowiem prądu tutaj także brak.

Dojazd własny do Polany (mała bieszczadzka obwodnica) skąd pieszo na miejsce (latem ok.25min.) – zimą w zależności od warunków i obciążenia nawet 2 godziny.

Cena noclegu 15zł. Konieczny ciepły śpiwór i dobry nastrój. Wojskowe materace na miejscu.

Termin: 12 – 19 lutego 2005 roku.

Wybierz się z nami, nie pękaj. My już to przeżyliśmy.

Kontakt:

Janusz Pilc

tel. 0 692 490 724

e-mail: [janpil@interia.pl](mailto:janpil@interia.pl)

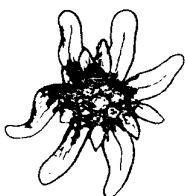


**BIESZCZADY**  
**GOSPODARSTWO AGROTURYSTYCZNE**  
**I STADNINA KONI HUCULSKICH**

*Karolina i Witold*  
**SMOLEŃSCY**

\* NOCLEGI Z WYŻYWIENIEM  
\* OBOZY JEZDZIECKIE  
\* JAZDY I RAJDY KONNE  
\* SPRZEDAŻ KONI

SEREDNIE MAŁE 1  
38-709 POLANA  
☎ 090 317 085



## GDZIE BYLIŚMY ?

1. W dniach 22-26.09.2004 Grażyna Rabiega Staszek Flakiewicz, Tadeusz Bereźnicki i Włodzimierz Rudnicki uczestniczyli w II etapie Rajdu „Przyjazne Góry z PTT” organizowanym przez Oddział PTT im. dr. T. Chałubińskiego w Radomiu. Uczestnicy Rajdu wędrowali po Beskidzie Niskim na trasach: Komańcza – Kamień – Wola Piotrowa, Chyrowa Wieś – Chyrowa – Nowa Wieś – Cergowa – Lubatowa – Iwonicz Zdrój, Bartne – Banica – Przełęcz Małastowska – Schronisko na Magórze Małastowskiej.
2. W dniu 2.10.2004 Ewa Kuziemska, Janusz Więckowski, Zbigniew Bień i Janusz Pilc z grupą uczestników Dni Gór PTT w Przemyślu weszli na Pikuj – najwyższy szczyt Bieszczadów. W tym czasie Jacek Sut zwiedzał Drohobycz i Truskawiec a Tadeusz Kielbasiński Przemyśl.
3. W dniach 4-10.10.2004 Ewa Kuziemska, Magda Bieńkowska, Jacek Sut i Janusz Pilc penetrowali worek bieszczadzki.
4. Jesienne spotkanie w Kobylich Błotach w dniach 5-7.11.2004 skupiło wokół ogniska 16 osób – członków naszego Oddziału i ich przyjaciół.
5. W dniach 11-14.11.2004 Irena Wagner, Ewa Kuziemska, Staszek Flakiewicz i Piotr Woźniak przebywali w Zakopanem i uczestniczyli w VI Zjeździe Delegatów PTT.

## XX LAT CKM

*W dniu 16 października Centrum Kultury Młodych obchodziło swoje dwudziestolecie. Z tej okazji życzymy Pani Dyrektor Krystynie Weintritt i wszystkim Pracownikom Centrum jeszcze wielu, wielu tak udanych rocznic!!!*



## A CO DALEJ ?

**Zebrania:** godz. 18, CKM, ul. Lokatorska 13

- 8 stycznia (sobota) godz. 10<sup>15</sup>** - Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Karpackiego - wybory
- 20 stycznia** - „Moje spotkanie z Witoldem Paryskim” – prelekcja Piotra Woźniaka
- 3 lutego** - „Turystyka narciarska w Karpatach w początkach XX wieku” – wystawa zdjęć, slajdy, prelekcja Tadeusza Kielbasińskiego
- 17 lutego** - „Zachodnia część Kotliny Kłodzkiej” – pokaz slajdów Pawła Chmury

- 3 marca** - „Worek bieszczadzki dawniej i dziś” – multimedialny pokaz zdjęć i gawęda Jacka Suta i Janusza Pilca
- 17 marca** - „Zbiory olchowieckiej chyży” – prelekcja Tadeusza Kielbasińskiego

### Wyjazdy:

12–19.02.2005 – Serednie Małe (patrz strona 9)

Nasz adres internetowy: [www.lodz-k.ptt.org.pl](http://www.lodz-k.ptt.org.pl)

Redaguje: Ewa Kuziemska + Zespół

14.12.2004

Wydaje: **Oddział Karpacki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Łodzi**

Adres: 93- 575 Łódź, ul. Rembielińskiego 25 m. 4 tel. 0-42 636 39 74